



KOMENTARZ

Szczyt liderów USA–Afryka – próba odnowienia partnerstwa

Jędrzej Czerep, Mateusz Piotrowski

W dniach 13–15 grudnia br. w Stanach Zjednoczonych odbył się drugi po ośmioletniej przerwie Szczyt liderów USA–Afryka, w którym udział wzięli przedstawiciele 49 państw afrykańskich (w większości głowy państw) i Unii Afrykańskiej. Spotkanie stanowiło próbę potwierdzenia globalnego przywództwa USA i przedstawienia Afryce alternatywy wobec aktywności Chin i Rosji, np. w postaci poparcia członkostwa Unii Afrykańskiej w G20.

W jakim celu administracja Bidena zorganizowała szczyt?

Celem szczytu było pogłębienie wieloobszarowej współpracy z państwami Afryki, zgodne z wytycznymi przyjętej w sierpniu br. strategii wobec kontynentu. Nieformalną intencją USA było z kolei stworzenie przeciwwagi dla chińskich i rosyjskich wpływów politycznych oraz ekonomicznych w Afryce (Chiny są największym inwestorem i partnerem handlowym), która byłaby skupiona wokół relacji handlowych i współpracy gospodarczej, kwestii bezpieczeństwa oraz stabilności państw i systemu demokratycznego. Dlatego też zaproszenia nie otrzymały [Burkina Faso](#), [Gwinea](#), [Mali](#) i [Sudan](#) (z powodu niedawnych przewrotów wojskowych) oraz Erytrea (która [otwarcie popiera Rosję w sprawie wojny na Ukrainie](#)). Szczyt był także okazją do omówienia problemów krótkoterminowych, np. [kryzysu żywnościowego wynikającego z rosyjskiej inwazji na Ukrainę](#) czy zaburzenia łańcuchów dostaw po pandemii COVID-19. USA starały się zaprezentować jako wiarygodny partner w zwalczaniu globalnych wyzwań, przypominając o dostarczeniu 231 mln dawek szczepionek przeciwko COVID-19 do łącznie 49 państw w Afryce.

Jakie są rezultaty szczytu?

USA zadeklarowały przekazanie państwom afrykańskim pomocy ekonomicznej o łącznej wartości 55 mld dol. w perspektywie trzech lat – więcej niż zadeklarowały Chiny

na szczycie w ubiegłym roku (ich oferta to 40 mld dol. w najbliższych trzech latach). Prezydent Biden podkreślił jednak uzależnienie tej pomocy od współpracy z Kongresem, która [może być utrudniona z powodu przejścia przez Republikanów kontroli nad Izłą Reprezentantów](#). Wartość umów biznesowych zawartych podczas szczytu przez amerykańskie i afrykańskie firmy osiągnęła z kolei 15 mld dol. W trakcie szczytu USA deklarowały rozszerzenie obszarów współpracy z Afryką, m.in. o cyfryzację i nowe technologie, transformację energetyczną i ochronę klimatu oraz współpracę kosmiczną. Przy okazji szczytu odbyło się pierwsze amerykańsko-afrykańskie forum kosmiczne, a Nigeria i Rwanda jako pierwsze państwa afrykańskie podpisały [Porozumienie Artemis](#) dotyczące eksploatacji kosmosu. USA zawarły z Kenią protokół o cywilnej współpracy nuklearnej. Oba te obszary stanowiły dotychczas w Afryce domenę Rosji. USA podpisały ponadto protokół z sekretariatem Afrykańskiej kontynentalnej strefy wolnego handlu (AfCFTA), której funkcjonowanie ma znacząco zwiększyć zysk z handlu na kontynencie.

Czy szczyt sygnalizuje zmianę polityki USA wobec Afryki?

Skupienie na rywalizacji z Rosją i Chinami jest kontynuacją polityki administracji Donalda Trumpa, jednak odejście od antagonizowania państw afrykańskich oraz szczegółowe propozycje pomocy i inwestycji są przejawem odmiennego podejścia. Ocena szczytu i polityki administracji Joe Bidena

KOMENTARZ PISM

będzie więc zależna przede wszystkim od powodzenia poszczególnych projektów oraz od utrzymania kontaktów politycznych z Unią Afrykańską i władzami państw. Podczas szczytu prezydent Biden nie odbył spotkań dwustronnych, uczestniczył jednak w spotkaniu z prezydentami Demokratycznej Republiki Konga, Gabonu, Liberii, Madagaskaru, Nigerii i Sierra Leone, które było poświęcone omówieniu nadchodzących wyborów w tych państwach i nakłonieniu przywódców do przestrzegania zasad uczciwości i przejrzystości głosowania. W celu lepszej koordynacji nowo ogłoszonych działań, prezydent Biden ogłosił zamiar nominowania specjalnego wysłannika ds. implementacji postanowień szczytu USA–Afryka. Zadeklarował również, że wybrane państwa afrykańskie w 2023 r. odwiedzi on, wiceprezydent oraz sekretarz stanu, obrony, skarbu, handlu i szefowa USAID.

Jak państwa afrykańskie oceniają politykę Bidena wobec kontynentu?

Objęcie władzy przez Bidena budziło nadzieje na bardziej partnerskie relacje, które zapowiadały nominacje na wysokie stanowiska w administracji urzędników doświadczonych w relacjach z Afryką lub pochodzenia afrykańskiego. Wyrażał je też nowy dokument strategiczny USA, podkreślający dążenie do wspólnego z Afryką rozwiązywania najważniejszych problemów globalnych. Podczas szczytu Biden powtórzył poparcie dla reformy RB ONZ, tak by uwzględniła afrykańskie głosy (pierwszy raz wyraził to we wrześniu br.) oraz poparł włączenie UA do G20. To ostatnie

odbierane jest jako docenienie AfCFTA, najbardziej ambitnego afrykańskiego projektu integracji gospodarczej. Rozczarowujący jest jednak brak konsekwencji we wspieraniu rządów prawa – choć zaproszeń nie otrzymali ci oficerowie, którzy w ostatnich latach przejęli władzę, jednocześnie krytykując Zachód, dostał je profrancuski i proamerykański wojskowy przywódca Czadu. Państwa afrykańskie sprzeciwiają się też presji, aby wyraźnie odcięły się od Rosji. Postulaty tej treści, które wybrzmiały podczas szczytu, odbierają jako redukcję ich podmiotowości.

Jakie jest podejście państw afrykańskich do tego typu formatów współpracy?

Formułę szczytów Afryka+ stosują także UE, Chiny, Japonia, Rosja, Turcja czy Indie, a w ograniczonym zakresie także Wielka Brytania i Francja. Państwa afrykańskie nie traktują więc spotkania w Waszyngtonie jako unikalnej okazji do wypracowania rozwiązań w zakresie np. bezpieczeństwa, energetyki czy ekologii, ale jako przestrzeń prezentacji jednej z wielu ofert. Oceniając ich atrakcyjność, partnerzy afrykańscy biorą pod uwagę deklarowaną wartość zapowiadanych programów, ich faktycznie partnerski charakter oraz możliwości implementacji. Ujęcie amerykańskie jest bliskie europejskiemu i japońskiemu, opierając się na zbliżonych wartościach, podejściu włączającym partnerów afrykańskich do realizacji programów i transparentności. Zarówno z perspektywy afrykańskiej, jak i zachodniej, wskazana byłaby większa koordynacja działań tych trzech partnerów.